DZIENNIK
Departamentowy Płocki.
N.o 69.

Dnia 25. Stycznia 1812.

To promote the common welfare.
Ad Smith.

Prefekt Departamentu Płockiego.

Gdy przez ustawę ostatniego seymu w miesiącu Grudniu r. z. odbytego, dekretem Nayiaśnieyszego Pana z dnia 23. Grudnia 1811. w dzienniku praw umieszczonym, w obowiązuiące prawo zamienioną, przedaż szczegołowa po kraiu tak tytuniu, iako i tabaki do użycia usposobioney, na zysk iedynie skarbu przez przyznanie w tey mierze wyłącznego prawa zawarowaną została; zawiadamiaiąc przeto wcześnie o takowém prawie interessowaną publiczność, ostrzegam ią razem stosownie do wyraźnego od JW. Ministra skarbu pod dniem 6. m. b. i r. danego mi zlecenia, mianowicie obywatelów i mieszkanców plantacyą tytuniow i preparowaniem onych trudniących się: że to bynaymniey ani dotychczasowych ich zatrudnien, ani zarobków ścieśniać nie będzie. Owszem zapewniam onych ninieyszém przedwstępnie: że Rząd postara się im ułatwić przyzwoite zyski w sprzedawaniu owoców ich pracy i przemysłu, na rachunek Rządu monopoliczne prawo od 1. Czerwca r. b. przyznane sobie maiącego i że składy swoie tak po kraiu urządzi, ażeby każdy znaydował dogodność w dostarczeniu do nich towarow. Niemniey: że wolność wywożenia tytuniów i tabak za granicę, tak iak dotąd, naymnieyszey nie dozna przeszkody i żadney opłacie podlegać nie będzie.

Żebym zaś z urzędu moiego mogł bydź pomocnym obywatelom i mieszkancom, plantacyą tytuniów i preparacyą onych trudniącym się, w ułatwianiu dalszém na rzecz skarbu publicznego sprzedaży, wzywam ninieyszém wszystkich, aby do Podprefektów powiatowych zgłaszali się i tam oświadczenia swoie do protokołu podawali: iakiego gatunku tytun sadzą i takowy na iaki użytek i w iakiey ilości dotąd corocznie preparuią, iak wiele, w iakiey ilości i gatunku tegoż corocznie nadal dostarczać są w stanie, iakie dotychczasowe posiadaią onego zapasy i po iakiey go teraz cenie sprzedać, a za iaką nayprzyszłość Rządowi dostarczać mogą?

Ninieysze obwieszczenie moie, w dzienniku departamentowym umieszczone, Burmistrom i Woytom nietylko w zwyczaynym sposobie po gminach, ale i przez ambony wszech wyznan ogłosić, a mianowicie plantacyą i preporowaniem tytuniów i tabak trudniącym się rzecz dobrze, za przywołaniem onych, obiaśnić i wytłomaczyć, oraz że się tak stało, przed Podprefektami udowodnić polecam.

Naddzierżawcy ekonomiów tak narodowych, iako i koronnych, niemniey właściciele dobr koloniſtami zagranicznemi zasiedlonych, ktorzy nayczęściey plantacyą i preparowaniem tytuniu trudnią się, szczegolniey zobowiązanemi zostaią do dokładnego o rzeczy interessowanych zainformowania. Płock, d. 17. Stycznia 1812.

R. Rembieliński. *Plichta, S. j.*

Prefekt Departamentu Płockiego.

Dekret Nayiaśnieyszego Pana w dniu 29. Liſtopada r. z. w Warszawie zapadły, obeymuiący warunki, pod ktoremi targi i iarmarki po wsiach dozwalane i po miaſtach urządzane bydź mogą, w słowach:

WYPIS z protokołu Sekretaryatu Stanu

w Pałacu Naszym w Warszawie dnia 29. Liſtopada 1811.

Frederyk Auguſt,

z Bożéy łaski Krol Saski, Xiąże Warszawski, etc. etc.

Na przełożenie Naszego Miniſtra spraw wewnętrznych w zamiarze wskazania ſtałey zasady do roztrzygnienia wnioskow rozmaitych prywatnych właścicieli uprzywileiowanych od dawnych Panuiących Polskich do mienia targow i iarmarkow po wsiach, tudzież urządzenia targow i iarmarkow w miaſtach, poſtanowiliśmy i ſtanowiemy.

Art. 1. Jarmarki lub targi we wsi przywileiami opatrzoney lub z względow znaczney osady założonych fabryk za mogącą mieć sobie nadane targi uznaney, nie inaczey będą mogły bydź dozwolonemi, iak tylko gdy wieś, procz ſtosownego zabudowania i zaludnienia, nayblizey w okolicy dwoch mil miaſta żadnego niema.

Art. 2. W położeniu artykułem poprzednim wyrażoném, gdy potrzeba targow i iarmarkow we wsi uznazną od Naszego Miniſtra spraw wewnętrznych będzie i właściciel wraz z mieszkancami podatkowi konsumpcyynemu w dni targowe i iarmarczne poddadzą się, Miniſter Nasz spraw wewnętrznych wniosek względem zatwierdzenia przywileiu lub nowego nadania, z ſtosownemi, gdyby ich znalazł potrzebę, zmianami Nam poda.

Art. 3. Upoważniamy Naszego Miniſtra spraw wewnętrznych do podania Nam do uchylenia iarmarkow w miaſtach, gdzieby się takowe zbytecznemi lub nie ſtosownie rozłożonemi okazały.

Przeciwnie w miaſtach niedoſtateczną ilość targow lub iarmarkow maiących, nowe do zatwierdzenia podane mieć sobie chcemy.

Uskutecznienie ninieyszey Naszey woli Miniſtrom Naszym, w czém do ktorego należy, polecamy. (podp.) FREDERYK AUGUST.

(L. S.) przez Krola: Miniſter Sekr. Stanu Stan. Breza.

Zgodno z oryginałem: Min. Sekr. Stanu Stan. Breza.

Zgodno z oryginałem: Min. spraw wewnętrznych J. Łuszczewski.

Netrebski.

do powszechney przez dziennik departamentowy podaiąc wiadomości, wzywam WW. Woytow i JPanow Burmiſtrzow, aby z ogłoszenia onego w gminach swych respective WW. Podprefektom zdać sprawy nie zaniedbali. Płock, d. 18. Stycznia 1812.

R. Rembieliński. *Plichta, S. j.*

Prefekt Departamentu Płockiego.

Gdy pomimo urządzenia mego w Nrze. 58. dziennika departamentowego umieszczonego, w którém wskazane zostały przepisy, iak mnożącemu się żebractwu zapobiegać i włoczeniu się ludzi biednych po iałmużnie zaradzać należy, często doświadczać się daie: iż znaczna liczba ludzi, bez żadnego sposobu do życia zostaiących, włoczy się po żebraninie, do zapobieżenia zaś temu złemu ścisłe wykonanie dekretu N. Pana z dnia 18. Stycznia 1810 r. staie się dostateczną rękoymią; przeto stosownie do reskryptu JW. Ministra spraw wewnętrznych z dnia 2. m. b. przypominaiąc Burmistrom i Woytom powyżey wspomione urządzenie, zalecam, aby iak naymocnieyszą zachowali baczność na rygor exekucyi § 11. 15. 16. 20. i 21. dopiero cytowanego dekretu i żadnemu żebrakowi z gminy, w ktorey iest zamieszkały i ktora go żywić i utrzymywać winna, za okrąg przeznaczenia swego wychodzić nie dozwolili.

Ninieysze obwieszczenie, w dzienniku departamentowym umieszczone, Burmistrze i Woyci po gminach ogłosić i że się tak stało, przed Podprefektami udowodnić maią. W Płocku, dnia 14. Stycznia 1812.

R. Rembieliński.

Plichta, S. j.

Prefekt Departamentu Płockiego.

Stosownie do reskryptu JW. Ministra policyi z dnia 30. m. z. umieszczaiąc w dzienniku departamentowym opis Jozefa Jarzykiewicza zastępcy Woyta gminy Dębe w powiecie Siennickim, departamencie Warszawskim, ktory, narobiwszy wiele długów i wybrany podatek fortyfikacyyny od włościan wsi Dębe z sobą zabrawszy, potaiemnie wyiechał w zamiarze przedobycia się w kordon Rossyyski, zalecam wszystkim Burmistrzom, Woytom, Dominoim i Sołtysom w obwodzie departamentu Płockiego znayduiącym się, aby tegoż Jarzykiewicza iak naymocniey śledzili, spostrzeżonego aresztowali i do właściwego Podprefekta, dla odesłania go do Płocka, pod strażą transportowali.

Ninieysze obwieszczenie, w dzienniku departamentowym umieszczone, Burmistrze i Woyci po gminach ogłosić i że się tak stało, przed Podprefektami udowodnić maią.

W Płocku, dnia 7. Stycznia 1812.

R. Rembieliński.

Plichta, S. j.

Opis. Jozef Jarzykiewicz iest wzrostu średniego, włosów czarnych, twarzy okragłey, oczow czarnych, nieregularnie ułożonych, nosa małego, lat 30 liczy, w surducie koloru stalowego, ma przy sobie także mundur Xięstwa.

Prefekt Departamentu Płockiego

W skutek rekwizycyi Sądu Podsędkowskiego cywilnego powiatu Mławskiego pod dniem 13. m. b. do mnie wymierzoney, umieszczaiąc

w dzienniku departamentowym obwieszczenie tegoż Sądu, względem znayduiącego się konia bez właściciela, złodzieiowi Grabowskiemu odebranego, zalecam WW. Woytom i Burmistrom, aby takowe po gminach ogłosili i że się tak stało, przed Podprefektami udowodnili.

W Płocku, dnia 17. Grudnia 1811.

R. Rembieliński.

Plichta, S. j.

Sąd Podsędkowski powiatu Mławskiego.

Uwiadamia ninieyszém Szanowną Publiczność: iż dnia 9. m. i r. b. przy uięciu Andrzeia Grabowskiego, dawniey z więzienia Mławskiego zbiegłego, w karczmie Wiśniewskiey o poł mili od Mławy odległey, znalezionym został kon maści iasno kasztanowatey, z strzałką białą na łbie, lat 4 maiący; wzywa więc właściciela rzeczonego konia, iżby się naydaley w miesiąc ieden po odebranie w Sądzie swym stawił i własność onego udowodnił; w przeciwnym zaś razie przez publiczną licytacyą przedanym zostanie i wzięte pieniądze na dobro skarbu obroconemi będą.

Mława, dnia 13. Grudnia 1811.

Zastępca Podsędka: *Chrzanowski.*

Prefekt Departamentu Płockiego.

W skutek rekwizycyi Sądu Podsędkowskiego kryminalnego obwodu Pułtuskiego pod dniem 10. m. b. do mnie wymierzoney, zalecam wszystkim Burmistrzom, Woytom, Dominiom i Sołtysom w obwodzie departamentu Płockiego znayduiącym się, aby zbiegłych z więzienia Pułtuskiego inkulpatów Adama Slosarczyka i Felixa Jerzyckiego, podług niżey umieszczonego opisu, iak naymocniey śledzili, spostrzeżonych aresztowali i pod strażą do Sądu Podsędkowskiego kryminalnego w Pułtusku odstawili.

Ninieysze obwieszczenie, w dzienniku departamentowym umieszczone, Burmistrze i Woyci po gminach ogłosić i że się tak stało, przed Podprefektami udowodnić maią.

W Płocku, dnia 18. Stycznia 1812.

R. Rembieliński.

Plichta, S. j.

Opis. W dniu 10 miesiąca i roku bieżących zbiegli z więzienia Pułtuskiego zbrodniarze:

1. Adam Slosarczyk o zaboystwo obwiniony, lat 30. maiący, rodem z Wielgiego, parafii Stokowskiey, wzrostu wysokiego, twarzy pociągłey, ospowatey, nosa miernego, oczu ciemnych, włosów blond ubior na nim: wołoszka iasno granatowa, spodnie białe, sukienne, boty nowe, czapka z czarnym baranem, kamzelka granatowa z czerwonym sznurkiem, szpancerek biały, chustka na szyi rożowa tyftykowa.

2. Felix Jerzycki o kradzież obwiniony, lat 34 maiący, rodem z Kamienca Podolskiego, wzrostu śrzedniego, twarzy nieco pociągłéy, nosa miernego, oczu niebieskich, włosów czarnych, ubior na nim: wołoszka siwa, dobra z mankietami iasnemi, spodnie parciane, bóty nowe, proste, kapelusz iuż poszarzany.

Uwagi nad spadaiącą ceną zboża i gruntowéy własności, iako też nad pieniędzmi papierowemi, przez Hrabię Juliusza Sodena.

Wyciąg z dziennika Justitz- und Polizey-Blätter No. 113. 1810.

1. Cena wszystkich zboża rodzaiów, a mianowiciey gruntowey własności, spada w Niemczech, a szczególniéy w panstwach w śrzód Niemczech położonych, w sposob zastanawiaiącego się filantropa zastraszaiący. Jakże iest droga prawdy do Tronów trudną i ciężką! Rozumiem, iż w moim systemacie gospodarstwa narodowego (ekonomii polityczney) konieczność zapewnienia stałey ceny własności gruntowéy udowodniłem; rozumiem, iż podobienstwo zapewnienia tego przez hypoteczny bank narodowy wykazałem.*) Lecz póki głos prawdy nieprzeciśnie się, póki zatém iedynie rzeczywisty skarb narodowy, iedynie niezniweczony maiątek narodowy, t. i. gruntowa własność, w tak nieograniczoney sferze ceny chwiać się będzie, poty filantrop, biorąc teraźnieyszy stan rzeczy na rozwagę, zasmucać się, a przyszłości ze drżeniem oczekiwać musi.

2. Massa narzędzi do kompensacyi i zamiany służących, to iest pieniędzy, iest regulatorem ceny. Zaczém, gdzie ieden tylko pieniędzy gatunek, to iest moneta kruszcowa, exystuie, tam taż moneta kruszcowa takim iest regulatorem.

Woyny w koncu przeszłego wieku prowadzone, wielką massę monety kruszcowéy w Niemczech skupiły. To skupienie, ceny wszystkich produktów koniecznie podnieść musiało. Zaś woyny od początku teraźnieyszego wieku toczone, niezmierną massę monety kruczcowéy pochłonęły i zarazem rządy kraiowe do podwyższenia podatków kraiowych zniewoliły.

Zatamowanie handlu, a mianowicie handlu morskiego, wynikaiące z tąd zastanowienie fabryk i manufaktur, koniecznie odbyt kraiowych Niemieckich produktów, a zatém napływ obcych pieniędzy kruszcowych przeciąć musiało. Wszelkie obce produkta, które iuż raz w konieczne nasze zamieniłysię potrzeby, tylko przez handel taiemny, a więc za kruszcowe pieniądze, odbierać mogliśmy, bo rodzay ten handlu sam przez się innéy niedopuszcza zapłaty; zamiana przeto zniknęła. Nieuchronnym wszystkich tych połączonych okoliczności skutkiem iest:

Nota. Zobacz Nro. 13. 14. 15. 16. dziennika ninieyszego.

1) że maſſa pieniędzy kruczcowych coraz bardziey się zmnieysza i zmnieyszać musi, że więc
2) i nasze własne płody coraz bardziey w cenie swoiéy spadać muszą;
3) że zatém i iedynie trwały i rzeczywiſty skarb narodowy, t. i. gruntowa własność, coraz bardziéy w cenie swoiéy spada; że przeto maiątek narodowy, a zatem maiątek kraioſtanu coraz bardziey zmnieysza się i Narody Niemieckie ubożeią.

3. Dokądże nas ten ſtan rzeczy doprowadzi i doprowadzić musi? Rządy kraiowe ugruntowały swoy syſtemat podatkowania na dawnieyszych cenach produktów i na reguluiącéy się wedle tychże cen produktów, cenie gruntowéy własności; a więc i na dawnieyszéy maſſie narzędzi do kompensacyi i zamiany służących. Nie iasnąż przeto ieſt rzeczą, iż trzymaiąc się téy dawnéy rachub swoich miary, rządy teraz daleko większą cząſtkę maiątku narodom zabieraią, aniżeli takowa przy pierwiaſtkowém uſtanowieniu tych podatków wynosiła? Nie iasnąż ieſt rzeczą, że podatki, daleko większą maſſę pieniędzy kruszcowych, aniżeli teraz exyſtuie i daleko wyższą cenę płodów pierwotnych i gruntowey własności, aniżeli ieſt teraźnieysza, supponuiące, że, mowię, takie podatki właścicieli ziemianskich, to ieſt prawdziwych członków narodowych, wniwecz obrócić muszą?

Prawda że obywatel, w celu uratowania swéy gruntowéy własności, oſtatnią swą wyda monetę, a sam sobie zwykłych uymować będzie potrzeb: tak dotąd dzieie się; zaczem iuż teraz ſtan antinacyonalno-ekonomiſtyczny exyſtuie. Lecz niedługo i to uymowanie sobie zwykłych potrzeb okaże się niewyſtarczaiącém; dysproporcya między podatkami w kruszcowey monecie a ceną gruntowéy własności, progreſſyynie powiększać się będzie; podatki te w koncu samę gruntową własność pochłoną; zgoła wszelka proporcya między iéy wartością a ceną zaginie.

4. Przecięż całe to nieszczęście pochodzi iedynie z przesuniętéy proporcyi między materyą, (w powszechném słowa tego znaczeniu, zarazem siłę płodną obeymuiącém) a narzędziami do zamiany i kompensacyi teyże materyi służącemi.

Że to przesunięcie, ta dysproporcya, przez spodlenie monety kruszcowéy sproſtować się nieda, uczy samo doświadczenie, chociażby się nawet czyſta teorya do rządów kraiowych ieszcze docisnąć niemiała.

Jeżeli narody, w owym nieszczęśliwym przypadku znayduiące się, całkiém zubożeć niemaią, ieżeli nayważnieysza obywateli klaſſa, ta klaſſa, na którą wszyſtkie ciężary ſtoczono, ieżeli, mowię, właściciele gruntowi utrzymanemi, ieżeli gruntowéy własności cena, iakokolwiek z przyiętą iuż raz maſſą podatków kraiowych proporcyonalna, zapewnioną i utrzymaną bydź ma, na ten czas maſſę narzędzi do zamiany i kompensacyi służących, to ieſt maſſę pieniędzy pomnożyć, czyli raczéy dawną proporcyą, iaka przed 10 laty była, przywrócić należy.

Moneta kruszcowa składa się z materyi, ieſt produktem, a iey cząſtka składalna śrzodkiem potrzeby ludzkie zaspokaiaiącym, zaś w własności swoiey iako moneta, ieſt tylko śrzodkiem do zamiany i kompensacyi służącym.

W téy własności wymaga ona wprawdzie także pewnéy wartości, lecz nie wartości materyynéy; owszem wartość zewnętrzna doſtateczną ieſt na tenże sam cel, t. i. gdy wartość imiennie przez nią oznaczona, iſtotnie chociaż obok niey exyſtuie.

Gdy exyſtencya téy wartości ieſt zapewnioną, natenczas ieſt zarazem zapewniona wartość pięniędzy papierowych, właśnie tak, iak wartość pieniędzy kruszcowych. W monecie kruszcowéy ſtanowi to zapewnienie sam materyał, zaś w pieniądzach papierowych ſtanowi ie koexyſtencya wartości. To ieſt iedyna, lecz w względzie przymiotu monety wcale nieiſtotna rożnica.

Papierowe więc pieniądze tak pewno, lub ieszcze pewniéy, niż kruszcowe, zamiaru swego, t. i. wewnętrznéy narodowéy zamiany, wewnętrznéy kompensacyi dopełnią, z powodu: że są transportownieyszemi ieszcze niż kruszcowe pieniądze. Lecz one to przeznaczenie swoie, tę własność monety utracą, skoro pewności o owey koexyſtencyi ich wartości brakuie.

Papierowe przeto pieniądze iedynie w tym przypadku nieszczęśliwe za sobą pociągały skutki, w tym iedynie przypadku pociągnąć ie za sobą mogły. Czytaymy, naprzykład, co ieden z nayświatleyszych Autorów, P. Maſſon, w sławnych swoich Memoires secrets sur la Ruſſie (Tt. III. p. 63.) o Roſſyyskich bankocetlach twierdzi, w słowach:

„Imperatorowa (Katarzyna II.) wreście wzięła się do aſſygnatów."

„Wprowadzaiąc też pieniądze papierowe przyrzekła uroczyście, iż one nigdy „summy 100 millionow rubli przewyższać niebędą: Bank przeiął na siebie rękoymią. W tym ſtosunku utrzymały bankocetle swoy kredyt. Ułatwiły wewnętrzną cyrkulacyą, ile w tém wielkiem panſtwie, w ktorém wypłaty powiększey części w monecie miedzianéy, a więc z wielką niewygodą uskuteczniały się. A bardziey ieszcze ułatwiały reprezentacyą wielkich summ, ktore do kaſſ wielkich bankierow i bogatych kupcow w ſtołecznem mieście wpływały. Z początku podniosły się nawet bankocetle do 102. -- 105."

Bankocetle zoſtały pomnożone, zaczém teraz rubel w bankocetlach nawet trzeciey części nominalnéy swéy ceny nie płaci!

Czyż temu syſtemat pieniędzy papierowych winien? Czyż nie ieſt iasną rzeczą, że papierowe pieniądze, w proporcyi z wewnętrzną cyrkulacyą zoſtaiące, nawet w kraiach, gdzie nie ſtaią się, iak teraz w Niemczech, konieczną potrzebą, dla dobra narodowego są dogodnemi, a więc nacyonalno-ekonomiſtycznemi?

5. Więc nadużycia tylko obawiamy się; ale czyliż ieſt rzeczą podobną, aby rządy kraiowe same sobie niedowierzały? Czy podobna, aby same sobie niemogły przyznawać mocy do roztropnego, sprawiedliwego i uſtawom gospodarſtwa narodowego (ekonomii polityczney) odpowiadaiącego działania?

Niewątpliwą ieſt wprawdzie rzeczą, że użyteczność i kredyt pieniędzy papierowych gruntuie się iedynie na zupełnéy pewności o koexyſtencyi ich wartości. Jednakże niemasz nic łatwieyszego nad ugruntowanie téy pewności. Chociażby rząd kraiowy w samym kurſie pieniędzy papierowych niezawodnéy nieposiadał miary, toby posiadał pewnieyszą ieszcze i niezawodnieyszą miarę w swych podatkach.

Wyſtawmy sobie panſtwo, 20 millionow podatkow maiące. Niechayże ono za 10 millionow pieniędzy papierowych utworzy; niechay uſtanowi, że połowa wszelkich podatkow w papierowych pieniądzach nietylko zapłaconą bydź może, ale i

musi; a nayzupełnieysza pewność o koexystencyi wartości będzie ugruntowaną. Boć sam narod ma w swoich ręku wartość tych pieniędzy papierowych, a zwłaszcza w téy cząstce swego, t. i. narodowego maiątku, ktorą kraiostanowi na opędzenie potrzeb kraiostanowych dostarczać iest obowiązanym.

Prostą iest ta operacya; lecz tu nie iest mieysce do udokumentowania iéy filozoficznéy głębokości, iéy czystego pochodzenia z ustaw gospodarstwa narodowego (ekonomii polityczney.)

Lecz ktoż się nieprzekona, że przez tę tak prostą operacyą cena pieniędzy papierowych nigdy niżéy pari, t. i. nigdy niżey imiennéy swéy ceny spaść niemoże? Co więcéy, może ona nie kiedy nawet nad imienną swą cenę podniesie się z powodu: że każdy do płacenia podatkow obowiązany, pieniędzy papierowych szukać będzie.

Kraiostan niezmierne korzyści z operacyi téy ciągnąć będzie:

1) Narod będzie miał śrzodki swoie kompensacyyne o 10 millionow pomnożone, a mianowicie za pomocą tego śrzodka, który zazwyczay narodową produkcyą tamuie, t. i. za pomocą centralizacyi maiątku narodowego. Te nowe śrzodki zamiany ożywią wszystkie rodzaie produkcyi; upłodnią rolnictwo, przemysł i handel. Bo handel potrzebnie bezwątpienia monety kruszcowéy; lecz niechay nią kompensacyą swą uskuteczni: naypierwéy nam wewnętrzną cyrkulacyą zapewnić należy.

2) Cena gruntowéy własności utrzyma się w proporcyi z swoią wartością, będzie więc nacyonalno-ekonomistyczną.

3) Obywatel będzie istotnie w stanie zapłacenia podatków kraiowych; administracya więc skarbowa w regularnym biegu i bez zaległości utrzyma się. Zbyteczną zaś iest obawa, że pieniądze papierowe, w téy proporcyi będące, pieniądze kruszcowe za granicę wycisną. To tylko zbytecznego nakupienia, przebrania miary, iest skutkiem.

6. Prawda że Rządy dotąd rzadko kiedy z roztropnością pieniędzy papierowych używały; prawda, że naywiększa ich część na zgubę narodów onych nadużywała. Lecz czyliż to zbiia prawdę systematu? Czyliż to dla mądrych rządów nie powinno raczéy bydź bodzcem do użycia z roztropnością śrzodka, który przez swe nadużycie stał się w innych narodach zgubnym, na pomnożenie dobra narodowego? Niesłuchaycie mię, spuszczaycie się na przyszłość, zamykaycie zarazem hermetycznie kraie wasze; a doczeckacie się niedalekich rezultatow!

Dodatek.

DODATEK
do Dziennika Departamentowego No. 69.

Pod-Prefekt powiatu Pułtuskiego.

Będąc zawiadamionym przez W. Woyta gminy 38. Przetyckiey, iż nie iakiemu Andrzeiowi Garbarzowi, żadnem zaświadczeniem nieopatrzonemu, we wsi Sieciechy przytrzymanemu troie cieląt wypuſtkow odebrane zoſtały, a o właścicielu (ponieważ Andrzey Garbarz znalazł sposobność do ucieczki) żadney niemożna powziąść wiadomości; wzywam zatem właściciela, tych cieląt, aby własność swą w przeciągu miesiąca udowodnił, a za zwrotem expensy na utrzymywanie tychże wyłożoney oneż odbierze.

Po upłynionym zaś czasie przez licytacyą, koncem wynadgrodzenia zkonsumowaney paszy, sprzedanemi będą.

Pułtusk, dnia 8. Stycznia 1812.

Broniewski.

Kasperowicz, Z. S.

PISARZ
Trybunału I. Inſtancyi departamentu Płockiego.

Podaie ninieyszém do publiczney wiadomości: że na dniu 16. Września 1811 dóbra Zakrzewo Kościelne w gminie teyże, w departemencie Płockim, powiecie Wyszogrodzkim położone, z wszelkiemi do nich należącemi attynencyami, iako to: z rumonkami Demba, Berewa, oraz kępą na Wiśle będącą; niemniey z inwentarzami w protokole zaięcia wyrażonemi, w exekucyi wyroku Trybunału cywilnego departamentu Płockiego, dnia 6. Kwietnia 1811 ferowanego zaiętemi zoſtały i że takowe zaięcie w biorze Konserwatora hypotek departamentu Płockiego dnia 19. Października 1811, w Kancellaryi zaś Trybunału dnia 21. Października 1811 zapisane zoſtało.

Dóbra zaięte należą W. Felicyanowi Nikodemowi dwoch imion Nakwaskiemu, w dóbrach zaiętych Zakrzewie zamieszkałemu i są w onegoż zagospodarowaniu.

Zaięcie zaś naſtąpiło na żądanie WW. Ludwika Łempickiego w Zągotach i Jana Cieszewskiego w Chomentowie, obydwoch w powiecie Wyszogrodzkim, departamencie Płockim zamieszkałych, iako Exekutorów teſtamentu przez niegdy W. Fortunata Cieszewskiego udziała-

nego i z mocy tegoż na rzecz pozostałego po tymże naturalnego Sukcessora syna nieletniego Stefana Cieszewskiego czyniących, zamieszkanie przybieralne u W. Jozefa Niekrasz, Patrona Trybunału zaięcie popieraiącego, w mieście Płocku w rynku starym pod Nrm. 12 mieszkaiącego, maiących.

Dobra pryncypalne Zakrzewo, maią dwor, sklep, stodoły, spichrz, staynie, owczarnią, szopy dwie, browar z gorzalnią, wszystkie z drzewa pobudowane, dziedziniec i gumna żerdziami ogrodzone, chałup wieyskich, zamieszkałych, z drzewa wystawionych z potrzebném zabudowaniem 10. w których mimo innych mieszkańców, mieszka gospodarzy rolnych piąciu, kopczarzy dwoch i graniczą na wschod z wsią Królewską Podgorze, na południe prowadzą swą granicę prze Wisłę na kępę zwaną Kondawina i tę przy lądach na teyże kępie przez Hollendrów czynszowych posiadanych, do wsi szlacheckiey Suchodoła, na tamtey stronie wisły w departamencie Warszawskim leżącey należących ukonczáią, na zachód z wsią szlachecką zwaną Kępa, na połnoc z wioskami Królewską Reczynem, szlacheckiemi Cieślami i Chylinem.

1. Attynencya Demba do Zakrzewa należąca, leży w granicach tegoż od wschodu słonca i dobiia do granicy wsi Królewskiey Podgórza, rozciąga się nad rzeką, ma czterech gospodarzy czynszowych z potrzebném zabudowaniem gospodarskiém i iednego komornika w chałupie mieszkaiącego.

2. Berewa, iako attinens tyle razy rzeczoney wsi kościelney Zakrzewa, leży w granicach teyże od południa nad rzeką Wisłą, od zachodu zaś przy granicy wsi szłacheckiey zwaney Kępa, obeymuie gospodarzy czynszowych trzech, potrzebne zabudowanie gospodarskie maiących.

3. Attinens kępa zwana Kondawina, na rzece Wiśle leżąca, podobnie położona iest w granicach teyże wsi Zakrzewa i styka się od wschodu, południa i zachodu z kępą wspolną, czyli na teyże z lądami Hollendrów do wsi szlacheckiey Suchodoła, na tamtey stronie Wisły w departamencie Warszawskim sytuowaney, należących i gracę konczy przy tychże gruntach, obeymuie gospodarzy czynszowych dwoch, potrzebne zabudowanie gospodarskie maiących.

Przestrzen powyższych zaiętych dobr, łącząc w to grunta Plebanskie włokę iednę, morgow 26, □prętow 296 wynoszące, wynosi ogołem włok 51, morgow 23, □prętow 204 miary Chełminskiey.

Kopie aktu zaięcia W. Nakwaskiemu Dłużnikowi w Zakrzewie, Jakóbowi Reiholz Sołtysowi w Zakrzewie, W. Kaietanowi Nakwaskiemu Woytowi w Swięcicach, W. Modzelewskiemu Podprefektowi, także JPanu Fabrowiczowi Burmistrzowi obiema w Wyszogrodzie dnia 2. Paździerńika 1811. zaś W. Mieczynskiemu Podpisarzowi Sądu Pokoiu powiatu Wyszogrodzkiego dnia 7. Paździerńika 1811. zostawione zostały.

Pierwsza publikacya warunków licytacyynych nastąpi na audyencyi Trybunału cywilnego I. instancyi departamentu Płockiego dnia 12. Grudnia 1811, druga zaś i trzecia następnie co dwie niedzieli.

Wyciąg niniéyszy zawieszony został dnia 23. Paździerńika 1811 w sali audyencyonalney Trybunału i podobny Urodzonemu Niekraszowi Patronowi zaięcie popieraiącemu wydany.

Że w dniu 12. Grudnia 1811. roku do pierwszey publikacyi przeznaczonym, taż odbytą została. Że Ur. Niekrasz Patron zaięcie popieraiący podanym zbiorem warunków licytacyynych postąpił za zaięte dobra Złt. polsk. 40,000.

Że nakoniec dla nienastąpionego przygotowuiącego przysądzenia w dniu 9. Stycznia 1812 przez obwieszczenie Pisarza w dzienniku departamentowym Nro. 64 umieszczone, oznaczonym, na żądanie Patrona zaięcie popieraiącego powtornie do przygotowuiącego przysądzenia dzien 22. Lutego 1812. roku iest przeznaczonym.

Wyciąg niniéyszy w sali audyencyonalney Trybunału dnia 13. Stycznia 1812. roku zawieszony i podobny W. Niekraszowi Patronowi zaięcie popieraiącemu wydany został.

Dan w Płocku w kancellaryi Trybunału cywilnego I. instancyi departamentu Płockiego dnia 13. Stycznia 1812.

(L. S.) *Ostrowski.*

Jego Krolewsko Xiążęcey Mości Pisarz aktowy departamentu Płockiego w mieście Płocku przy ulicy Warszawskiey w domu pod liczbą 57. mieszkaiący i w ninże Kancellaryą swą utrzymuiący niżey podpisany.

Wiadomo czyni, komu o tém wiedzieć należy: iż pozostałość wszelka ruchoma, to iest: rożne sprzęty, pościel, bielizna, meble, tudzież młyn na Wiśle przy żupie solnéy na ławach pływaiący, z wszelkiemi do niego potrzebnemi rekwizytami, po niegdy Felicyanie Mysianowskim pozostała, a teraz do nieletniego Woyciecha Mysianowskiego Syna należąca, (ktorego opiekunami są JP. Mikołay Mysianowski i Ur. Josef Sikorski, Patron przy Sądzie pokoiu Płockim, z uchwały Rady familiyney w interessie nieletnego Mysianowskiego zapadłey, dekretem Trybunału cywilnego departamentu Płockiego potwierdzonéy, na satysfakcyą wierzycieli przedemną niżey podpisanym, to iest: ruchomości w dniu 17go w domu tu w Płocku na przedmieściu Dobrzyńskiém pod Nrm. 137., a zaś młyn w dniu 19. Lutego r. b. w mieyscu tym gdzie się znayduie, za gotowe pieniądze będą sprzedane. O stanie młyna i warunkach licytacyi każdy zainformować się może w Kancellaryi podpisanego Pisarza.

W Płocku, dnia 17. Stycznia 1812.

T. Gutkowski.

Wieś Zawady, w parafii Gruduskiey, w powiecie Przasnyskim, departamencie Płockim sytuowana, w gruntach pszennych, dobrze zagospodarowana, gospodarzy ciągło założnych dwunastu, kopcarzy sześciu maiąca, Jozefa Smolenskiego dziedziczna, iest ze wszelkiemi użytkami, wygodami, pożytkami, iako to: karczmą, wiatrakiem, szewcem, kowalem i bednarzem, ktorzy wszelką robotę dworowi darmo robić powinni, w trzyletnią do puszczenia dzierżawną possessyą; ktoby sobie życzył uiąć, niech się w ktorymkolwiek bądź czasie do wzwyż wspomioney wsi Zawady zgłosi, a tam stosuiącego się do okoliczności znaydzie dziedzica.